

23. Maryja wobec tajemnicy naszej śmierci

Doświadczenia zła, cierpienia, niesprawiedliwości i śmierci wydają się zaprzeczać Dobrej Nowinie; mogą one zachwiać wiarą i stać się dla niej pokusą.

Powinniśmy wtedy zwrócić się do świadków wiary: Abrahama, który „wbrew nadziei uwierzył nadziei” (Rz 4, 18); Maryi Dziewicy, która w „pielgrzymce wiary” doświadczyła nawet „nocy wiary”, uczestnicząc w cierpieniu Syna i nocy Jego grobu.

(KKK 164-165)

Bolesna śmierć Chrystusa nie była owocem przypadku w zbiegu nieszczęśliwych okoliczności. Należy ona do tajemnicy zamysłu Bożego. (...) Przyjął On w sposób dobrowolny mękę i śmierć z miłości do Ojca i do ludzi, których Ojciec chce zbawić: „Nikt Mi (życia) nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję” (J 10,18). Syn Boży wydaje się więc na śmierć aktem najwyższej wolności. (...)

W swoim zbawczym zamysle Bóg postanowił, aby Jego Syn nie tylko „umarł... za nasze grzechy” (1 Kor 15, 3), lecz także by „zaznał śmierci”, czyli poznał stan śmierci, stan rozdzielenia Jego duszy i Jego ciała między chwilą, w której oddał ducha na krzyżu, i chwilą, w której zmartwychwstał. Ten stan Chrystusa zmarłego jest misterium grobu i zstąpienia do otchłani. Jest to misterium Wielkiej Soboty.

(KKK 599, 609, 624)

Uwierz, że również gdy przyjdzie ci umierać, będziesz umierał „na rękach Maryi”. Ona sama przeprowadzi cię przez granicę życia i śmierci. Gdy w chwili śmierci dostrzeżesz w sobie przepaść zła, nie przerażaj się, bo wierząc, że „pozostajesz w rękach” Matki Bożej, b ę d z i e s z

p o z o s t a w a ł w r ę k a c h B o ż e g o m i ł o s i e r d z i a . Wtedy bardziej niż kiedykolwiek będziesz w nim cały zanurzony.

Maryja, tak jak trzymała w swoich rękach zdjęte z krzyża ciało Chrystusa, tak będzie trzymała i ciebie. Śmierć jest czymś, co nas przeraża, jest momentem zapewne ostatecznych i największych ciemności, ale jeżeli będzie w tobie postawa dziecięctwa i wiara, że Bóg kocha cię pomimo twojej nicości, to ten ostatni moment twojego życia nie będzie cię przerażał. Choćbyś w czasie tych największych ciemności – które będą dla ciebie szczególną Bożą łaską – wołał podobnie jak Chrystus: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił” (Mt 27, 46), nie zapominaj, że jesteś „w Jej ramionach”.

W chwili tej największej próby, przed jaką staniesz w momencie śmierci, Bóg będzie chciał zapewne przez Maryję okazać ci w sposób szczególny swoją miłość. Upragnionym celem twojej drogi do świętości powinno być zjednoczenie z Chrystusem ukrzyżowanym i śmierć w jedności z Nim. Jeżeli nie będzie w twoim życiu dążenia do tego celu, to możesz je zmarnować. Żyjesz przecież po to, by po przejściu przez wiele prób, a w końcu przez śmierć wejść do nowego życia.

Drogą do tego celu jest twoje bezgraniczne zawierzenie Bogu, twoje oddanie się Jemu na wzór Maryi.

Jeśli będziesz jednoczył się z wolą Bożą do końca, będziesz krzyżowany. A gdy dane ci będzie dojść do tak wielkiego stopnia zjednoczenia z Jezusem w Jego męce, że będziesz umierał w cierpieniu, w samotności i opuszczeniu, Maryja będzie z tobą, tak jak była ze swoim jedynym Synem.

(Zeszyt RRN nr 14: „*Oto Matka twoja*” (J 19, 27), rozdz. I.15. „*Nasze zjednoczenie z Chrystusem ukrzyżowanym*”, III.8. „*Maryja wobec naszego krzyżowania*”)